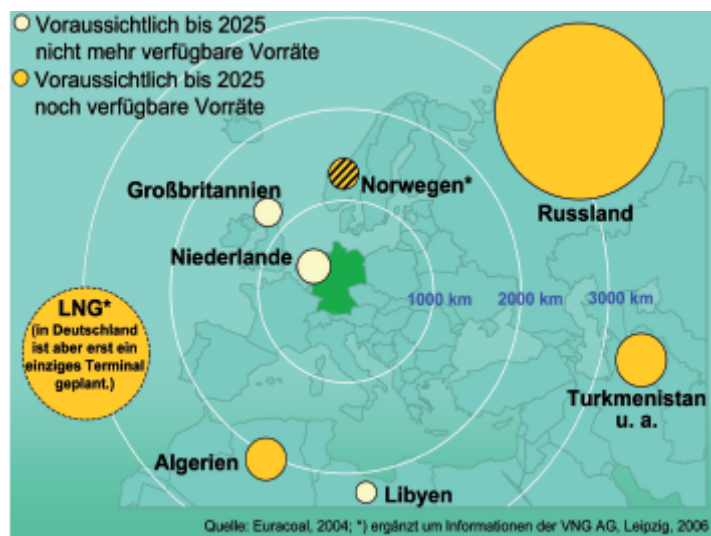


## Niemieckie górnictwo węgla kamiennego na tle unijnej polityki energetycznej

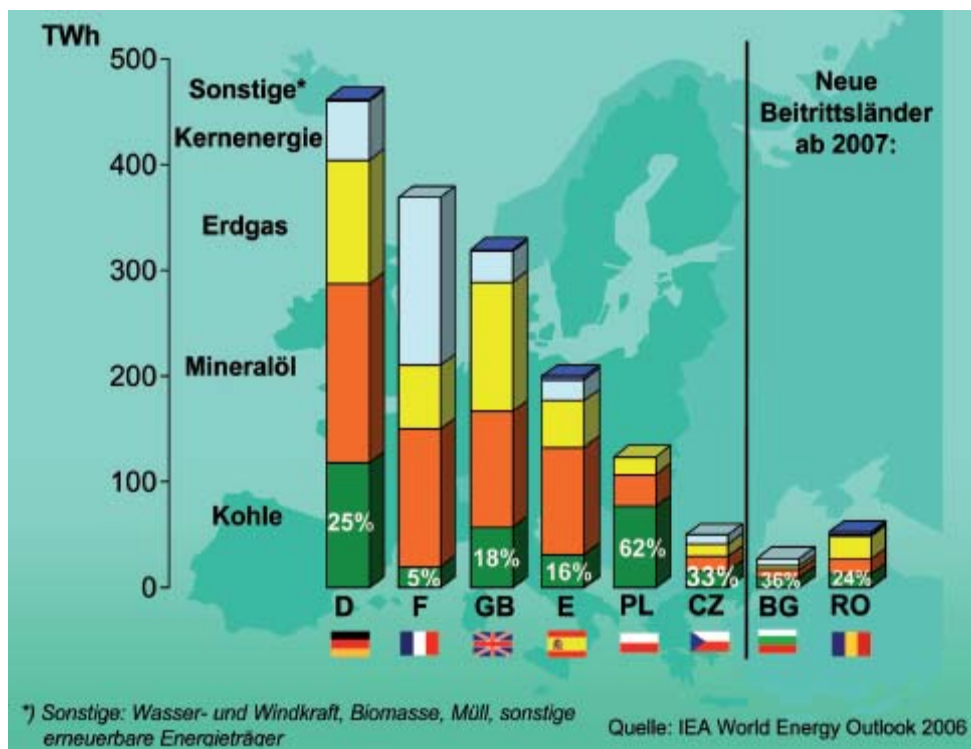
Problematyka polityki energetycznej Unii Europejskiej znajduje się na wokandzie spotkań na szczycie jej krajów członkowskich. W trakcie Prezydencji Niemieckiej stanowi ona najważniejszy punkt do rozwiązania w kontekście zapewnienia krajom UE bezpieczeństwa energetycznego i ochrony klimatu. Starania idą w kierunku dywersyfikacji dostaw nośników energii, gdyż UE w dużym stopniu uzależniona jest od małej liczby dostawców. Celem działań w tym zakresie jest zwiększone wykorzystywanie własnego potencjału zasobowego, ostrożne podejście do wykorzystywania energii jądrowej, oszczędzanie energii i eliminowanie do minimum emisji do atmosfery CO<sub>2</sub>.

Oceniając sytuację energetyczną Unii Europejskiej, a w szczególności jej zdolności wydobywcze kopalnych nośników energii wynika, że uzależniona jest w 55% od importu nośników energii, zaś niektóre z jej krajów aż prawie w 100%, jak Cypr (100%), Portugalia (99%), Luksemburg (99%) i Łotwa (94%). Jedynie takie kraje jak Dania (eksporter netto nośników energii), Wielka Brytania (13%), Polska (18%), Czechy (38%) – posiadające własne zasoby energetyczne węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego - w najniższym stopniu zależne są od importu nośników energii. Rozpoznane w aspekcie przemysłowego wykorzystania zasoby gazu ziemnego u obecnie wiodących dostawców, jak Wielka Brytania i Holandia zostaną wyeksploatowane do 2025r.. Tak, więc jeszcze bardziej wzrośnie uzależnienie od Rosji, Turkmenistanu, Algierii i innych krajów (w tym wysokiego ryzyka politycznego). W związku z tym Niemcy planują budowę terminalu przeładunku gazu, aby zapewnić sobie dostawy m.in. z krajów zamorskich.



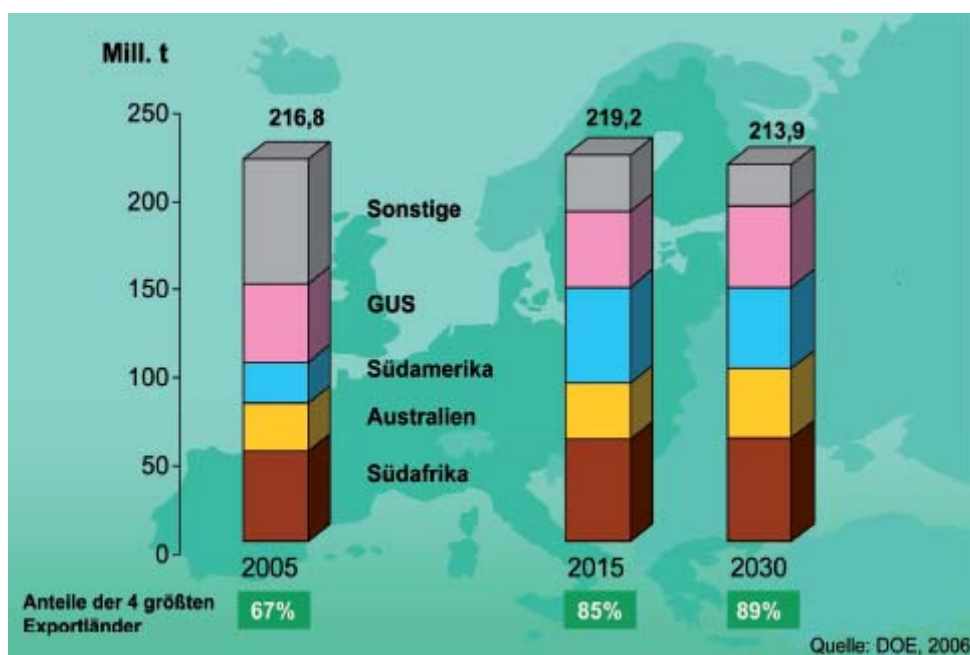
*Przewidywany okres wykorzystania zasobów gazu ziemnego*

Jednakże w globalnym ujęciu, na co wskazują opracowania prognostyczne w przedziale najbliższych 25 lat, uzależnienie krajów UE od dostaw kopalnych nośników energii wzrośnie do ponad 65%. Trend ten potwierdza aktualne zużycie nośników energii, szczególnie w krajach wysoko uprzemysłowionych (Niemcy, Francja, Wielka Brytania), a także w nowych i najnowszych krajach członkowskich UE-27.



*Zużycie pierwotnych nośników energii w wybranych krajach UE*

W związku z tym wysoka koncentracja dostaw źródeł energii (z małej liczby krajów, np. węgla z RPA, Australii, WNP, Kolumbii, itp.) do krajów UE skłania gremia unijne do zweryfikowania dotychczasowej polityki zaopatrzenia w nośniki energii, a także krajowych bilansów energetycznych, celem ich bezpiecznego zrównoważenia krajowymi nośnikami energii, w tym energią odnawialną (postulowane jest zwiększenie udziału w bilansie o 20% do 2020r., a 10% w paliwach samochodowych z biopaliw) i jądrową.



*Kierunki importu węgla do krajów europejskich*

Aktualnie w 16 krajach UE występuje 158 elektrowni jądrowych, w siedmiu krajach budowane są nowe tego typu elektrownie. We Francji dysponującej największą liczbą elektrowni jądrowych (59) przewidywane jest włączenie nowego reaktora w roku 2012. W Wielkiej Brytanii posiadającej 19 elektrowni jądrowych, planuje się budowę 6 – 7 nowych elektrowni jądrowych. Finlandia dysponująca 4 elektrowniami jądrowymi buduje reaktor „Olkiluoto” o największej mocy tj. 1600 MW, który przyczyni się do zwiększonego, czyli 35% udziału energetyki jądrowej w wytwarzanej energii elektrycznej. Niemcy – kraj powoli odchodzący od energetyki jądrowej – uczestniczy jednak wspólnie z Francją w konsorcjum AREVA, w programie energii jądrowej. Również Holandia posiadająca 1 elektrownię jądrową, która miała pierwotnie zostać zamknięta, przedłużyła jej okres funkcjonowania do 2033 roku i zamierza dodatkowo zbudować nową elektrownię jądrową. Ponadto elektrownie jądrowe w UE posiadają: Hiszpania (8), Belgia (7), Republika Czech (6), Słowacja (5), Węgry (4), Litwa (1), Rumunia (1), Słowenia (1), zaś w Bułgarii posiadającej 2 przestarzałe elektrownie jądrowe przewiduje się budowę 2 nowych elektrowni jądrowych.

Analizując sytuację energetyczną Niemiec ewidentnie widać, że w strukturze zużywanych w pierwotnych nośników energii czołowy udział, czyli 82,8% (2006r.) posiadają kopalne (organiczne) źródła energii, zaś udział energii jądrowej jest również wysoki i wynosi 12,6%. Ostatnią pozycję z udziałem 4,6% i rosnącą tendencją zajmują odnawialne źródła energii. Analizując strumienie dostaw ww. źródeł energii wynika, że Niemcy w sumie w 65% uzależnione są od importu kopalnych źródeł energii, w tym w 97% uzależnione są od dostaw z importu ropy naftowej, w 82% gazu ziemnego, w 60% węgla kamiennego i w 100% uranu. Jedynie 100% dostaw zapewniają krajowe źródła energii, tj. węgiel brunatny oraz odnawialne źródła energii (w tej materii rozwijają nowoczesne technologie i instalacje).

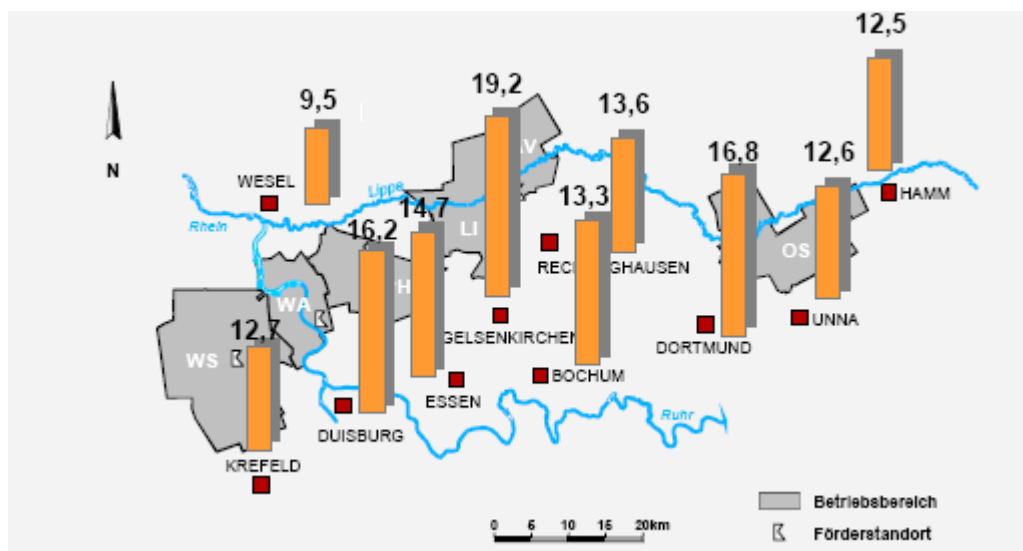
W związku z trudnościami w zdywersyfikowaniu dostaw kopalnych nośników energii, a także wymogów ochrony klimatu, chcąc nie chcąc w dyskusjach rządowych i ekspertów gospodarczych znaczenia nabiera rola węgla kamiennego. Artykułuje się przy tym całkiem konkretne refleksje, np. „czy górnictwo ma przed sobą przyszłość?”. Twierdzi się, że na węglu się dziś nie zarabia, a w zasadzie traci: o ile na światowym rynku tona niegdyś czarnego złota kosztuje 60 euro, to w Niemczech wydobyć 1 tony pochłania aż 165 euro!, a bez idących w miliardy subwencji rządowych i krajów związkowych, niemieckie kopalnie nie miałyby możliwości przetrwania. Z drugiej strony eksperci są zdania, że już za 25 lat węgiel powróci ponownie do łask i stanie się najważniejszym surowcem energetycznym na świecie, bowiem wydobyć ropy naftowej i gazu ziemnego zacznie drastycznie spadać.

Na razie jednak wydobyć węgla kamiennego obciąża znacznie niemieckich podatników, rządy federalny i Północnej Nadrenii - Westfalii finansują górnictwo nakładem 2,5 mld euro rocznie. Oznacza to, że każde miejsce pracy w górnictwie kosztuje 75 000! Codziennie - obliczył renomowany **Instytut Badań Gospodarczych w Nadrenii-Westfalii**, dotowanie górnictwa węgla kamiennego pochłania 10 mln euro. Za tę kwotę dałoby się utrzymać przez rok Instytut Fraunhofera, rozwijający nowe technologie. Nie dziwi, zatem wyrażana opinia polityczna, że dla partii CDU/CSU i FDP górnictwo węgla kamiennego to przemysł obciążający budżet państwa.

Nieco odmienne stanowisko w tej kwestii reprezentują związkowcy, i tak zdaniem Christopha Meera ze **Związku Zawodowego Górników, Chemików i Energetyków** argument, że im szybciej się zamknie kopalnie, tym więcej środków finansowych przeznaczy się na poszukiwanie nowych technologii, to chwyt reklamowy. Stwierdził, że: „uważam to za błędną i krótkowzroczną decyzję, wynikającą jedynie z obecności dziur budżetowych bez wartości jakiegokolwiek argumentu w polityce energetycznej.” Związek domaga się utrzymania minimalnego wydobycia i dwu – trzech kopalń o zdolności wydobywczej rzędu 10 mln ton rocznie, powołując się przy tym na suwerenność energetyczną państwa: „najważniejszym

powodem jest utrzymanie gwarancji zaopatrzenia, i dostępu do złóż. Jeśli z tego zrezygnujemy, to miną dziesiątki lat, zanim znowu dostaniemy się do zasobów węgla. A jest to żaden instrument zapobiegania kryzysowi energetycznemu.”

Natomiast politycy CDU/CSU i FDP preferują zamykanie jeszcze czynnych kopalń węgla kamiennego (jest ich obecnie 8) i domagają się zamknięcia wszystkich kopalń – najlepiej – jak chce tego FDP – już w 2012 roku. Ale i to rozwiązanie uderzyłoby podatnika po kieszeni: „gdyby przykładowo zamknąć kopalnie w 2012 roku, jak domaga się partia FDP, to trzeba by wypowiedzieć pracę 10-ciu tysiącom górników”. A zatem rezygnacja z górnictwa, uwzględniając aspekty socjalne - mogłaby dojść do skutku najwcześniej w roku 2018. Dziś w górnictwie pracuje 35 tysięcy osób. Dodając do tej liczby poddostawców chodzi o 80 tysięcy miejsc pracy. Sam przemysł maszynowy dla potrzeb górnictwa zatrudnia 17 tysięcy pracowników, a jego produkty cieszą się popytem na rynku światowym. Podejście to jest społecznie nieakceptowane, ponieważ już obecnie stopa bezrobocia w Zagłębiu Ruhry jest bardzo wysoka, a w regionach pogórnicznych wynosi ok. 20% (np. Gelsenkirchen). Według najnowszej (z września 2006r.) pracy analitycznej Regionalnego Związku Zagłębia Ruhry (RVR) wynika, że największa strata miejsc pracy w stosunku do 1980 r. występuje w przetwórstwie przemysłowym (-53,4%), budownictwie, górnictwie, handlu, gospodarce energetycznej i wodnej. Jedynie w sferze usług (+32,2%), szkolnictwie, służbie zdrowia generowane są nowe miejsca pracy. Natomiast ciągle poddawana krytyce branża górnictwa węgla kamiennego zatrudnia zaledwie 2% ogółu zatrudnionych w Zagłębiu Ruhry, przy czym tyleż samo procent zatrudnionych jest w usługach dla górnictwa. Tak, więc jeśli spadać będzie zatrudnienie w górnictwie, to również w jednostkach pracujących na jego rzecz. Realizowany proces restrukturyzacji tej branży doprowadził np. w latach 1999 – 2004 również do spadku wydobycia z 31,1 mln t/rok do 17,8 mln t/rok, czyli o 40% oraz wpływów rządu 1,2 mld euro.



*Stopa bezrobocia w Zagłębiu Ruhry*

Natomiast aktualne zabiegi koncernu RAG (były koncern węglowy RUHRKOHLE S.A.) o wejście w II-gim kwartale 2007r. na giełdę nie znajdują jednomyślności w koalicji rządowej. Otóż SPD wyrażenie zgody na wejście na giełdę argumentuje tym, iż górnictwo powinno zostać wyłączone z RAG i podporządkowane państwowej fundacji, która restrukturyzację tej branży zakończy w 2018 roku i odpowiedzialna będzie za usuwanie szkód górniczych oraz zabezpieczenie urządzeń górniczych pod ziemią. Natomiast z uzyskanych przychodów giełdowych wejścia pozostałych składowych RAG - energetyka, chemia i nieruchomości -

powinno być dofinansowane wydobycia węgla kamiennego. W dalszym ciągu nie ma jednomyślności w koalicji rządowej CDU/CSU – SPD, co do definitywnego pozbawienia subwencji niemieckiego górnictwa węgla kamiennego. Partie prawicowe, a także SPD są za definitywnym zakończeniem subwencjonowania kopalń węgla kamiennego w 2018 roku, przy czym już do 2012 roku powinny ulec likwidacji 4 kopalnie węgla kamiennego (jest ich 8), a wydobycie powinno ulec zmniejszeniu do 12 mln t/rok, a zatrudnienie do 17 000 pracowników. Natomiast SPD w przeciwieństwie do partnerów koalicji rządowej CDU/CSU przychyliła się za przeprowadzeniem weryfikacji stanu energetycznego kraju w 2012 roku i na tej podstawie podjęcia decyzji, co do dalszego subwencjonowania, a także celowości utrzymania kopalń węgla kamiennego. Uważa przy tym, że musi być zagwarantowane bezpieczeństwo energetyczne w postaci zapewnienia rocznie, co najmniej 8 mln ton węgla kamiennego z krajowych zasobów. Ponadto wskazuje się, że owe dotacje przekazywane górnictwu węgla kamiennego posiadają pozytywne odzwierciedlenie w gospodarce niemieckiej i górniczych krajach związkowych. Generowane przez nie dochody dla gospodarki niemieckiej są o 60% wyższe w stosunku do przekazanych dotacji. Przejawiają się one w zabezpieczeniu energetycznym kraju (mniejszy import węgla), utrzymaniu miejsc pracy w górnictwie (płace, podatki, wydatki socjalne) i innych pracujących na rzecz górnictwa gałęziach gospodarki (około 100 000 pracowników), zlecaniu usług na rzecz górnictwa, oraz innych wpływach do budżetu państwa.

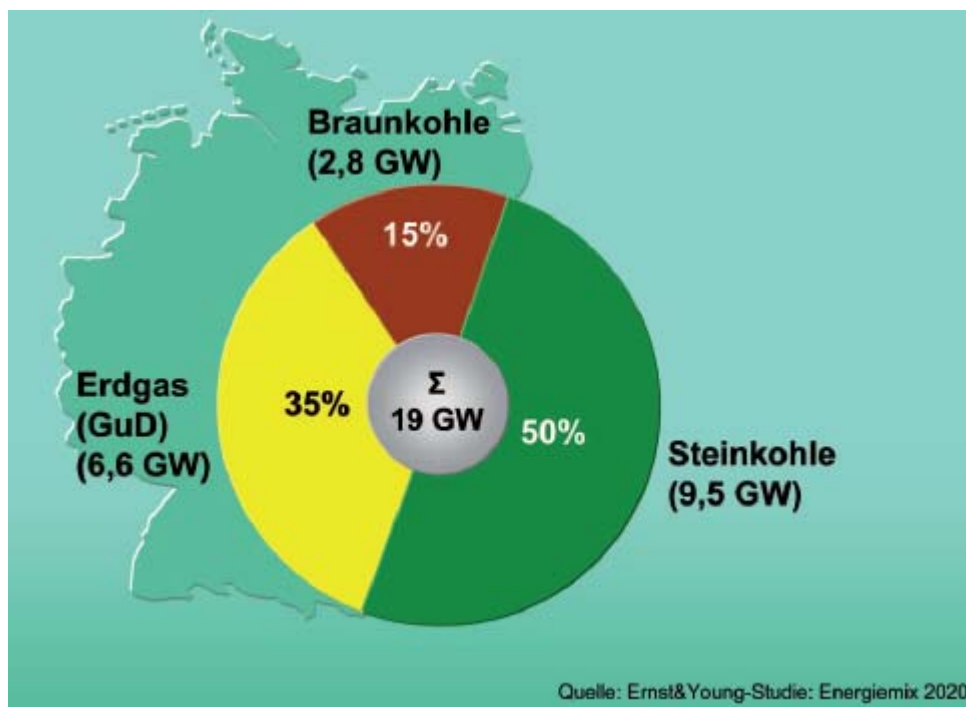
Pewien problem w problematyce aktualnego subwencjonowania górnictwa węgla kamiennego stanowią środki finansowe pochodzące z krajów związkowych Północnej Nadrenii – Westfalii i Saar, gdyż kraje te posiadają uszczuplone środki w budżecie na ten cel, a kraj Saary jest już obecnie niewypłacalny. W związku z tym w subwencjach na lata 2009 do 2012 pojawi się luka finansowa rzędu 1,8 mld euro.

*Zawarte przez rząd koalicyjny porozumienie z dnia 1.02.2007r. jest rozwiązaniem kompromisowym, istotnie satysfakcjonującym wszystkie zainteresowane strony. Ustalono, iż subwencjonowanie górnictwa węgla kamiennego zakończone zostanie z końcem 2018r., przy czym w 2012r. Parlament wraz z Związkiem Zawodowym Pracowników Górnictwa, Chemii i Energetyki przeanalizują przebieg realizacji porozumienia na podstawie raportu sporządzonego przez rząd federalny oraz rządy Północnej Nadrenii – Westfalii i Kraju Saary. W analizie muszą być uwzględnione aspekty efektywności górnictwa, jak i bezpieczeństwa energetycznego. Proces redukcji wydobycia przeprowadzony zostanie bez zwolnień grupowych pracowników. Rząd Północnej Nadrenii – Westfalii zwolniono z partycypacji w subwencjonowaniu górnictwa w latach 2015 – 2018 w wymiarze ok. 470 mln euro, zaś Kraj Saary otrzyma ze środków koncernu RAG 100 mln euro na realizację własnego programu przekształceń strukturalnych.*

**W związku z tym rodzi się pytanie: „zamknąć, czy nie?”.** Otóż rezygnacja z górnictwa oznaczałaby także rezygnację z przewagi technologicznej – uważa szef **GVSt** Franz Josef Wodopia: „pomyślmy o technologii upłynniania węgla i zgazowania: dziś prym wiedzie tutaj południowoafrykańska firma **Sasol** – rozgląda się ona dziś w Niemczech nad możliwościami zastosowania tu własnej technologii.” A zatem wszystko wskazuje na to, że się nic nie zmieni, przynajmniej na razie, a czy to dobra decyzja, o tym przekonamy się, albo i nie i to za ileś tam lat.

Rodzi się więc pytanie, dlaczego to Niemcy, kraj bardzo wysokorozwinięty, dysponujący 17 czynnymi elektrowniami jądrowymi, wprowadzający i wspierający badania naukowe w zakresie źródeł energii odnawialnej, utrzymuje branżę węglową.

Odpowiedź jest oczywista, otóż 50% wytwarzanej obecnie energii elektrycznej w tym kraju pochodzi z elektrowni węglowych. Zgodnie z programem rządowym występuje stopniowe odchodzenie od energetyki jądrowej (do końca niewiadomym jest, czy Niemcy całkowicie zrezygnują z energetyki jądrowej) , obserwuje się wysokie wahania cen ropy naftowej i gazu ziemnego oraz problemy z ich dostawami. W związku z tym koniecznym będzie utrzymanie choćby w ograniczonych granicach górnictwa węgla kamiennego, a świadczą o tym programy budowy nowych elektrowni opartych na węglu i gazie.



*Przewidywany rozwój mocy energetycznych opartych na węglu i gazie*

Reasumując należy podkreślić, że niemieckie górnictwo węgla kamiennego oprócz priorytetowych względów energetycznych i społecznych, stanowi poligon techniczno - doświadczalny dla eksportu rodzimych innowacji przemysłu maszyn i urządzeń górniczych, instalacji ekologicznych i technologii energetycznych. W roku 2006 wyeksportowano za ponad 2,1 mld euro maszyn i urządzeń górniczych do kontrahentów zagranicznych.

*Opracowano na podstawie aktualnych serwisów prasowych i opracowań zamieszczonych na portalach internetowych DSK AG, GVSt, Międzynarodowej Agencji Energii, itp..*

*Opracował: Bronisław Jaworski – konsul WPHI KG RP w Kolonii*